

**Protokół Nr 0012.3.9.2019
Komisji Budżetu i Finansów Rady Miasta Kalisza**

**Protokół Nr 0012.6.10.2019
Komisji Rozwoju, Mienia Miasta i Integracji Europejskiej
Rady Miasta Kalisza**

**Protokół Nr 0012.8.9.2019
Komisji Środowiska i Gospodarki Komunalnej
Rady Miasta Kalisza**

**ze wspólnego posiedzenia,
które odbyło się w dniu 14 maja 2019 roku.**

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności dołączonej do niniejszego protokołu.

PORZĄDEK OBRAD

- 1.** Otwarcie posiedzenia.
- 2.** Zatwierdzenie porządku obrad.
- 3.** Projekt uchwały w sprawie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne. **(B+R+Ś)**
- 4.** Projekt uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki takiej opłaty oraz stawki za pojemnik o określonej pojemności. **(B+R+Ś)**
- 5.** Projekt uchwały w sprawie uchwalenia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Kalisza. **(B+R+Ś)**
- 6.** Projekt uchwały w sprawie określenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości na terenie miasta Kalisza i zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatą za gospodarowanie odpadami komunalnymi. **(B+R+Ś)**

7. Projekt uchwały w sprawie określenia rodzajów dodatkowych usług świadczonych przez Miasto Kalisz, w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów, sposobu ich świadczenia oraz wysokości cen za te usługi. **(B+R+Ś)**
8. Projekt uchwały w sprawie podziału obszaru miasta Kalisza na sektory. **(B+R+Ś)**
9. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę nr VIII/112/2019 Rady Miasta Kalisza z dnia 25 kwietnia 2019 r. w sprawie udzielenia w 2019 roku dotacji dla właścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości położonych na obszarze Specjalnej Strefy Rewitalizacji. **(B+R+Ś)**
10. Korespondencja:
 - a) pismo Rady Osiedla Rajsków w sprawie przeanalizowania proponowanych uchwał dotyczących zagospodarowania odpadów na terenie miasta Kalisza,
 - b) pismo Okręgu Polskiego Związku Działkowców w Kaliszu z dnia 10.05.2019 r.
11. Sprawy bieżące i wolne wnioski.
12. Zamknięcie posiedzenia.

Ad.1. Otwarcie posiedzenia.

Otwarcia posiedzenia dokonał Sławomir Lasiński, przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów, który powitał wszystkich obecnych.

Ad.2. Zatwierdzenie porządku obrad.

Wobec braku uwag, zatwierdzono porządek obrad:

- Komisja Budżetu i Finansów: **9 osób za (9 obecnych)**.
- Komisja Rozwoju, Mienia Miasta i Integracji Europejskiej: **13 osób za (13 obecnych)**.
- Komisja Środowiska i Gospodarki Komunalnej: **5 osób za (5 obecnych, nieobecny podczas głosowania – Stanisław Paraczyński)**.

Ad.3. Projekt uchwały w sprawie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, na których nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne. (B+R+Ś)

Projekt uchwały przedstawił Jan Kłysz, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, jednocześnie omawiając działania, jakie podjęte były w celu przygotowania bloku kolejnych projektów, w tym konsultacje i spotkania z różnego rodzaju organizacjami. Naczelnik skupił uwagę m.in. na powstaniu i funkcjonowaniu PSZOK-u, tj. Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, czy wprowadzeniu do systemu Rodziny Ogródków Działkowych.

Głos zabrała radna Karolina Pawliczak, pytając ile nowych podmiotów wejdzie w system? Radna rozumie, że pewna weryfikacja danych jest w wydziale. Ponadto zapytała co w przypadku podmiotów (lokali użytkowych), w których znajduje się działalność związana z wyłączeniem zawartym w uchwale? Chodzi o to, że zapis jest nieprecyzyjny.

Naczelnik wyjaśnił, że rozwiązanie drugiego problemu wynika wprost z ustawy. Deklarację składał będzie zarządca, właściciel lub administrator – już dzisiaj jest różnie, w niektórych przypadkach robi to administrator, w niektórych właściciel, a w niektórych zarządca, w związku z tym przy nieruchomości wielolokalowej składającej się np. z 3 mieszkań i 2 lokali użytkowych może być sytuacja, gdzie jedna deklaracja złożona będzie przez administratora, natomiast może być sytuacja, w której 2 mieszkańców złoży samodzielnie deklarację dla swoich mieszkań, natomiast w wyniku dogadania się wewnętrznego tych podmiotów administrator złoży 1 wspólną deklarację za te 2 podmioty. To jest efekt ogólności przepisu ustawy, która pozwala na taką rzecz, miasto nie doprecyzowuje tu dokładnie po to, aby nie wchodzić w przepis ustawowy, natomiast techniczny sposób na pewno będzie rozwiązany przez urzędników. W odpowiedzi zaś na pierwsze pytanie – w tej chwili w systemie, który prowadzi Wydział Finansowy jest blisko 3 tys. zgłoszonych podmiotów, natomiast na terenie miasta działa ok. 10 tys. firm, choć nie wszystkie są aktywne, w związku z tym jeśli obecni mają mówić o konkretnej liczbie to ona zostanie zweryfikowana w odpowiednim czasie. Jeśli uchwała zostanie uchwalona na sesji to będzie to ok. 2-3 miesięcy czasu na dokładne podanie liczby, ponieważ urząd musi dotrzeć do każdej z firm.

Radny Ekan Darwich zauważył, że w uchwale wyłączono hotele, a nie restauracje, pytając z czego to wynika?

Naczelnik podkreślił, że hotele to obiekty zbiorowego zamieszkania. Tu miasto korzystało z rozwiązań w innych miastach, podobnie jak z wielkopowierzchniowymi obiektami handlowymi. One w Kaliszu występują nielicznie, pojedynczo i z tego też powodu zaproponowano, że należy je wyłączyć, natomiast restauracji jest bardzo dużo, w związku z tym nie chciano kolejnej dużej partii tego typu usługoborców wyłączyć.

Radny Ekan Darwich zapytał zatem, czy wyłączone zostały restauracje w galeriach handlowych?

Naczelnik wyjaśnił, że każda wielkopowierzchniowa część będzie wyłączona.

Radna Kamila Majewska zapytała o hostele, natomiast naczelnik wyjaśnił, że nie ma tam lokali, tam są wynajmowane powierzchnie. To jest element ustawowy, a nie element miejskiej regulacji. Hostele nie są hotelami. Przebywa z nich wiele osób przybywających spoza Kalisza, produkujących śmieci i one powinny być włączone do systemu.

Po wyczerpaniu dyskusji radni przeszli do głosowania nad projektem uchwały:

- Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **6 osób za, 3 wstrzymały się od głosu (9 obecnych).**

- Komisja Rozwoju, Mienia Miasta i Integracji Europejskiej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **6 osób za, 6 wstrzymało się od głosu (12 obecnych, nieobecna podczas głosowania – Magdalena Walczak).**

- Komisja Środowiska i Gospodarki Komunalnej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **3 osoby za, 2 wstrzymały się od głosu (5 obecnych, nieobecny podczas głosowania – Stanisław Paraczyński).**

Ad. 4. Projekt uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki takiej opłaty oraz stawki za pojemnik o określonej pojemności. (B+R+Ś)

Projekt uchwały przedstawił Jan Kłysz, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, informując, że dotychczas obowiązuje już uchwała o podanej tematyce, jednak należy ją uzupełnić o kolejne podmioty.

Radna Karolina Pawliczak stwierdziła, iż ma pewne wątpliwości, którymi się już z naczelnikiem dzieliła, odnośnie cen za pojemniki, chodzi tu o selektywne zbieranie

odpadów. Ceny poszybowały w górę o 100% w stosunku do tego, co jest dzisiaj. Radna zapytała skąd wzięto wskazane ceny?

Naczelnik wyjaśnił, iż dziś nie ma stawek, dziś nie ma opłat.

Radna wtrąciła, iż w projekcie uchwały ustala się stawki za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Stawki za określone pojemniki są wskazane, więc z czego to wynika?

Naczelnik odparł, że nic nie poszybowało w górę, bo miasto Kalisz nie ma ustalonych stawek za odbiór odpadów komunalnych od przedsiębiorców.

Krystian Kinastowski, prezydent Miasta Kalisza dodał, że radna twierdzi, iż opłaty wzrosły o 100%, pytając względem czego?

Radna wyjaśniła, że nie można mówić, że dziś przedsiębiorcy nie płacą za odpady, bo płacą, co prawda nie są w systemie, ale przecież odpady są wprowadzane i doskonale znają te ceny. Ta cena dzisiaj za pojemnik 2200 l kosztuje 138 zł/m³, w związku z tym radna rozumie, że w systemie może być drożej, bo to jest akurat przyjęte, że przy tej formule organizowania gospodarki odpadami tak będzie, ale nie 100% - z czego to wynika?

Na pytanie naczelnika – 100% w stosunku do czego, radna wyjaśniła, że do tego, co jest dzisiaj. Naczelnik wyjaśnił, że dzisiaj nie ma opłaty za odpady komunalne dla przedsiębiorców.

Radny Sławomir Chrzanowski dodał, że dziś są przedsiębiorcy, którzy mają zawarte umowy i wiedzą doskonale ile płacą za wywóz śmieci i płacą blisko 100% mniej w stosunku do opłat obecnie ustalanych.

Przewodniczący Sławomir Lasiecki wtrącił, że radni mówią tu o dwóch różnych kwestiach – odpadach komunalnych i odpadach produkowanych w toku działalności gospodarczej, a są to rzeczy, których nie można ze sobą porównać.

Radny Dariusz Grodziński podkreślił, że przedsiębiorcy w zawartych umowach określają odbiór odpadów w określonych gabarytach i to realizowane jest przez firmy odbierające odpady. Radny dodał, że zawsze go uczono, że kiedy zwiększa się skala zamówienia, spadają jego koszty, więc teraz trudno będzie wszystkim go przekonać, że ceny mają wzrosnąć 2-krotnie a nie iść w dół o jakiś procent.

Radna Karolina Pawliczak stwierdziła, że po to były właśnie konsultacje i rozmowy, o których naczelnik na początku wyraźnie powiedział, żeby zobaczyć, jak wygląda system, który nie jest w systemie, bo mowa tu o przedsiębiorcach. I chodzi o to, dlaczego w przygotowanym projekcie uchwały jest tak drogo? Jest to duży koszt obciążenia przedsiębiorców.

Naczelnik wyjaśnił, że korzystano z wiedzy innych miast, jak również z rozmów, o których mówi radna, jak i prywatnych. Umowy podpisywane z przedsiębiorcami są indywidualnymi stawkami i są tak przeróżne, że niektórzy otwierają oczy, że płacą tak drogo firmie, która odbiera odpady, a niektórzy mówią, tak jak radna przed chwilą, że teraz będzie drogo. Tak jak umówiło się dane przedsiębiorstwo z danym wykonawcą taką ma stawkę, ona nie jest w żaden sposób usystematyzowana w jakikolwiek naukowy sposób, dlatego naczelnik nie umie wypracować dla radnych, ani dla siebie jakiejś metodologii, która pokaże, że powinien przyjąć taką a nie inną stawkę, dlatego sięgnął do porównywalnych miast, sprawdzając daty, w jakich stawki zostały ustalone i tak np. za pojemnik 120 l w Lesznie płaci się 22 zł, ale od 1 stycznia 2017 r., a podczas minionego okresu ceny poszły do przodu, a przede wszystkim koszty pracownicze. Natomiast w Koninie od 1 kwietnia za pojemnik 120 l płaci się 21 zł. Miasto próbowało zdobyć wiedzę z doświadczeń innych samorządów, które pokazują, jakie są koszty. Są to opłaty solidarnie zbierane na cały system odpadów, również te opłaty 14 zł i 21 zł dla mieszkańców są takimi samymi opłatami, bo ktoś kto mieszka w „szeregówce” na 100m² działki i ktoś, kto ma 3000m² działki płaci tak samo, więc tutaj też jest pewien solidaryzm w zbieraniu tych odpadów i wprowadzeniu opłaty, bo taki jest system, taka jest zasada, wszyscy składają się na pokrycie kosztów całego systemu gospodarowania odpadami

na terenie miasta Kalisza. Nie ma tu jednej metody naukowej, którą można wyłożyć, bo się nie da, a na pewno nie można posługiwać się dwoma, trzema, pięcioma umowami z wykonawcami, które są wynegocjowane w cztery oczy w jakichś tam warunkach, one nie są miarodajne dla miasta. Wszyscy składają się solidarnie na cały system odbierania odpadów dla miasta Kalisza.

Radny Dariusz Grodziński odniósł się do cen największych pojemników, na co naczelnik wyjaśnił, że we Wrocławiu opłata za pojemnik 1100 l to 660 zł. Jest tak dlatego, aby nie było pokusy ze strony firm wkładania do odpadów komunalnych również odpadów produkcyjnych. Odpadów komunalnych w każdej firmie jest tyle ile ludzi, to nie są znaczne ilości i każdej firmie będzie się opłacało wnieść tą opłatę i zamówić ten mały 120 l pojemnik. I nie będzie się opłacało zamówić, tak jak we Wrocławiu, za 600 zł pojemnika 1100 l, bo umowa z wykonawcą będzie oczywiście korzystniejsza. Jest tu pewien problem, do tej pory to firma zagospodarowywała odpady, więc jej zależało na tym, bo płaciła za to, żeby dopilnować ile będzie tych odpadów, żeby nie było ich za dużo, bo za każdą tonę odprowadzoną na Orli Staw musiała zapłacić z własnych pieniędzy z kontraktu. Jutro wchodzi nowy system, nie będzie zagospodarowywania, w związku z tym formie nie zależy na tym, ile tych odpadów wwiezie. Musi mieć miejsce jakiś regres, żeby nie promować sytuacji, w których odpady produkcyjne w wielkich pojemnikach będą trafiać do odpadów komunalnych. Należy pamiętać, że firmy dowożą odpady na swoje bazy, gdzie je uściśniają, żeby nie wozić powietrza i dopiero je odprowadzają, więc takich odpadów może trafić tam więcej. Tego nie może być, dlatego musi zaistnieć system, w którym miasto nie będzie promować na nieruchomościach usługowych prowokowania wprowadzania do dużych pojemników odpadów przemysłowych do komunalnych. I stąd jest ta różnica i Wrocław też tak ma.

Radny Dariusz Grodziński stwierdził, że nie mówi się zatem o cenach usług publicznych opartych o kalkulację rzeczywistych kosztów, tylko o cenach, których celem jest kształtowanie pewnych nawyków społeczeństwa.

Naczelnik potwierdził, że celem ustawy jest segregowanie, wytwarzanie dobrych praktyk.

Krystian Kinastowski dodał, że pytanie brzmi, czy włączać nieruchomości niezamieszkałe czy nie włączać? Miasto chce je włączyć, ponieważ uważa, że w każdej firmie jest biuro czy stołówka, a więc przedsiębiorca produkuje również odpady komunalne, które należy segregować i odbierać jako odpady komunalne.

Radny Dariusz Grodziński wtrącił, że przedsiębiorca będzie zatem płacił podwójnie – osobno za odpady komunalne i produkcyjne. Radny zapytał, jak rozdzielić odpady ma branża gastronomiczna, ponieważ są one takie same?

Krystian Kinastowski zapytał natomiast jaki odpad powstaje po zjedzeniu śniadania przez pracownika restauracji? Przedsiębiorca musi mieć możliwość segregacji odpadów i wnoszenia do miasta stosownych opłat, ponieważ prowadzi na terenie miasta działalność i również produkuje odpady komunalne.

Radny Sławomir Chrzanowski zapytał, czy miasto ma oszacowaną wartość zamówienia, do którego się przymierza? Jeśli tak to jaka to jest kwota, jeśli nie to w oparciu o jakie kryteria miasto wybierze wykonawców w zamówieniu publicznym, bo radny rozumie, że będzie to przetarg nieograniczony.

Naczelnik w uzupełnieniu wypowiedzi prezydenta dodał, że Poznań ma wprowadzoną taką usługę, podobnie Sieradz, Turek, Konin, Wrocław, Łódź, Częstochowa, Leszno i Kraków. Większość miast ma tego typu opłaty. Jeśli zaś chodzi o kwoty to przetarg będzie mógł być oszacowany, jak naczelnik będzie wiedział, jakiego rodzaju rozwiązanie zostanie dziś przyjęte. Jeżeli dziś ustali się, że gabaryty będą odbierane to koszt będzie inny, jeżeli nie będą one odbierane to koszt będzie inny. Jeżeli radni ustalą, że wielkość biodegradowalnych będzie inna niż zaproponował prezydent to będzie inny koszt, jeśli będą odbierane tak jak dzisiaj to

koszt też będzie inny. Generalnie obecny koszt funkcjonowania systemu to ok. 15 mln zł i wszyscy liczą na to, że nie będzie on o 50% droższy, ale to zależy od tego, jakiego rodzaju rozwiązania zostaną dziś przyjęte. Jeżeli większe będą obciążenia dla wykonawców, którzy częściej będą jeździć i więcej odbierać to kwota pójdzie w górę.

Radna Karolina Pawliczak podkreśliła, że zaprezentowano cały pakiet uchwał, stąd pytanie – ile kosztuje to, co dzisiaj jest przedstawiane?

Naczelnik stwierdził jednak, że byłby pewnie zamachowcem na własne życie, gdyby wprost odpowiedział jedną kwotą. Już wcześniej wyjaśnił, że nie wyobraża sobie, żeby było to więcej niż 50%, ale nie sądzi, żeby było mniej niż 20 mln zł.

Na pytanie radnego Sławomira Chrzanowskiego o kryteria oceny, naczelnik wyjaśnił, iż do tej pory przetarg prowadzony był według stawki ryczałtowej, natomiast przetarg był tak przygotowany, że nie pozwala w tym momencie naczelnikowi na wyselekcjonowanie pewnego rodzaju prowadzonych usług, czyli naczelnik nie wie, ile firmę kosztuje np. objazd i odbiór odpadów zmieszanych z terenu miasta Kalisza. Wcześniej nie było podanych kosztów przejazdów, dziś to wszystko będzie, do przetargu wprowadzono zryczałtowane kwoty w podziale na poszczególne grupy odpadów. Za 2 lata, mniej lub więcej, w zależności od okresu, na jaki przetarg będzie ustalony, będzie można pewne rzeczy porównać. Dziś można porównać jedynie kwotę globalną, bo tak zostało to zorganizowane.

Radny Ekan Darwich zapytał za jakie śmieci obecnie płaci przedsiębiorca?

Naczelnik, korzystając z doświadczenia radnego, zapytał jaką umowę ma zawartą przedsiębiorca z firmą odbierającą odpady?

Radny wyjaśnił, że jest to umowa na odbiór śmieci. Naczelnik wyjaśnił zatem, że chodzi o wszystkie śmieci, i komunalne, i przemysłowe. Firma miesza to, nie ma podziału pomiędzy przemysłowe a komunalne.

Ekan Darwich stwierdził zatem, że przedsiębiorca płaci podwójnie, natomiast naczelnik wyjaśnił, że jeżeli wyselekcjonuje się ten pojemnik segregowanych odpadów komunalnych to rozumie, że dobry przedsiębiorca, patrząc na swoje wydatki, będzie negocjował z firmą umowę dotychczas zawartą i obniży o ten koszt swoją umowę, bo te odpady będą wycenione w opłacie za odpady komunalne.

Przewodniczący Sławomir Lasiński zapytał z czego wynika 20% zwiększenie kosztów za pojemnik 120 l? Radny porównał cenę z podanym wcześniej przykładem Konina, gdzie cena wynosi 21 zł.

Naczelnik wyjaśnił, że cena ta pochodzi z 2017 r., więc jest to 2,5 roku różnicy. Był to kwiecień 2017 r. Jeżeli zaś chodzi o Kalisz ceny wystawione przez wykonawców pochodzą z 2015 r. W 2017 r. podano tą samą cenę, więc dzisiaj ceny na terenie miasta Kalisza są skalkulowane według cen z 1 lipca 2015 r., 4 lata temu.

Radny Sławomir Lasiński zapytał czy przy takiej działalności jak działalność gastronomiczna, która opiera się o świeże produkty, które wymagają obróbki wewnątrz zakładu, nie warto byłoby się zastanowić nad takim rozwiązaniem, bardziej korzystnym dla restauratorów, gdzie odpady komunalne, ale o charakterze selekcjonowanym, czyli papier, plastik, nie mogłyby być wydzielone z frakcji biodegradowalnej? Bo dziś mowa o pojemnikach stricte na odpady biodegradowalne i wtedy można byłoby ewentualnie myśleć o uldze dla zakładów gastronomicznych, które prowadzą obróbkę od zera.

Naczelnik wyjaśnił, że to są odpady przemysłowe, np. olej z frytek to też odpad przemysłowy, ale gastronomiczny. Tutaj ewidentnie będzie można poradzić sobie. Firma musiała będzie podać pewne dane, np. ilość zatrudnionych, czy też ilość składników, które obsługuje, na podstawie których da się oszacować rzeczywistą ilość odpadów komunalnych wyprodukowanych przez 8 godzin przez pracowników. Jeżeli będzie drastyczna różnica w tym zakresie to oczywiście urząd będzie reagował w formie decyzji administracyjnych. Urzędnicy będą weryfikować informacje przekazane przez firmy odbierające odpady.

Radny Eskan Darwich stwierdził, że wszystko to wygląda ładnie na papierze, gorzej jest w praktyce.

Naczelnik zgodził się, że w każdym punkcie systemu można znaleźć problem, bo każdy podmiot jest inny, każda rodzina jest inna, a tam dopiero jest wiele różnych sytuacji.

Radny Eskan Darwich stwierdził, że trzeba jasno powiedzieć, że chodzi o to, aby zwiększyć dochody budżetu Miasta Kalisza.

Naczelnik podkreślił, że jest to oczywiste.

Radny Radosław Kołaciński stwierdził, że w związku z tym podwyżka nie powinna być aż tak drastyczna, natomiast prezydent wyjaśnił, że dotyczy ona cen sprzed 4 lat.

Radosław Kołaciński dodał, że 12 tys. osób nie płaci w Kaliszu za śmieci, dlatego wszyscy powinni się zastanowić jak zmobilizować te osoby, aby zapłaciły i wówczas podwyżka, która będzie, bo wszyscy mają tego świadomość, nie byłaby aż tak duża. Radny zauważył, że w kolejnych uchwałach będzie mowa o PSZOK-u i nie chciałby, aby miasto spowodowało, że ludzie znów będą wywozili odpady do lasu.

Radna Barbara Oliwiecka stwierdziła, iż mowa tu o opłatach od właścicieli nieruchomości niezamieszkałych. Miasto, ustalając wysokość opłat, orientowało się, ustalało, jak to wygląda w innych miastach. Radna zapytała czego jednak należy się spodziewać, czy można zakładać, że będzie to wyglądało tak optymistycznie, że ceny się nie zmieniają, bo dobrze wiadomo, że sąsiedzi z Ostrowa podnieśli ceny. Jeżeli miasto aktualizowało ceny w oparciu o doświadczenia innych miast to czego można się spodziewać odnośnie cen dla mieszkańców indywidualnych?

Naczelnik wyjaśnił, że w systemie opłata musi pokrywać koszty. Po przetargu naczelnik będzie wiedział jakie są koszty i po umowie zawartej ze związkami, bo jest to kolejna umowa na zagospodarowanie odpadów i wówczas koszty będą zsumowane i ustalone zostaną stawki opłat dla mieszkańców i być może również dla usługodawców. Dzisiaj uchwała, ponieważ poprzednia jest zmieniana, musi zapożyczyć z poprzedniej stawki, które obowiązują, bo nie ma żadnych podstaw prawnych ani merytorycznych, żeby dziś ustalić większą stawkę, bo nie ma żadnej wiedzy na ten temat.

Radna Barbara Oliwiecka stwierdziła, że należy premiować osoby, które segregują odpady, w Ostrowie obowiązujące stawki to 18 zł dla osób, które segregują odpady i 30 zł dla osób, które ich nie segregują. Ta różnica jest znacząca, ale ten kierunek należałoby zachować, aby podwyżka dla osób, które nie segregują, była większa.

Radny Sławomir Lasiecki wtrącił, że dotyczy to jednak znikomej liczby mieszkańców, natomiast prezydent poprosił, aby naczelnik wyjaśnił, jak wygląda procedura kontrolna, bo segregacja odpadów jest praktycznie nie do udowodnienia.

Naczelnik stwierdził, że kiedy będzie procedowana uchwała o stawkach po przetargu to wszyscy dyskutować będą nad dużą różnicą pomiędzy odpadami segregowanymi a tymi niesegregowanymi, ale jest to debata na kolejną sesję, kiedy miasto będzie miało dane.

Na pytanie radnej Barbary Oliwieckiej ile osób deklaruje, że nie segreguje śmieci, naczelnik wyjaśnił, że jest to ok. 1500 osób.

Radna Kamila Majewska zapytała, czy możliwe jest ustalenie obniżki dla rodzin wielodzietnych, podobnie jak w innych miastach.

Naczelnik odparł, że nie jest to wykluczone i na sesji, na której ustalano będzie opłaty, wiadomo będzie, jakie będą koszty i taka dyskusja być prowadzona. Nie jest to zakazane, jest to rzecz, która może być wprowadzona.

Radna Karolina Pawliczak podkreśliła, iż to, że projekty uchwał wpłynęły za późno to już wszyscy sobie powiedzieli, jednak brakuje tu szacunku, brakuje informacji ile będzie kosztował system, czy będzie to 20 czy 22 mln zł, trzeba o tym mówić, ponieważ radni chcą pracować na konkretach. Radna rozumie, że podwyżki będą, ale straszenie, że podwyżki będą wysokie, budzi niesmak.

Naczelnik odparł, że nie straszy, bo nie powiedział, że zmieni się o 100%, choć w niektórych gminach tak się stało. Zachowuje jedynie pewien rozsądek. Wiedza zdobyta przez kilka miesięcy podpowiada mu, że nie będzie to 100%, a tak jest w niektórych miastach.

Przewodniczący Sławomir Lasiński poparł wypowiedź naczelnika, stwierdzając, że przed przetargiem nie można określić kwoty.

Prezydent dodał, że jeśli ustali się, że miasto ma odbierać często i wszystko to cena będzie wysoka. Cena zależy od tego, co ustalą radni i co wprowadzą do systemu. Zespół prezydencki starał się do tego podejść racjonalnie, jednak jeśli radni będą chcieli rozszerzać system to trzeba liczyć się z tym, że cena może być wyższa. Przetarg zostanie przygotowany w ten sposób, aby miasto pozyskało wiedzę odnośnie kosztów poszczególnych elementów systemu, aby mieć więcej parametrów i niezbędnych składników.

Radna Karolina Pawliczak zapytała zatem, dlaczego prezydent twierdzi, że będzie drożej, skoro jeszcze nie ma przetargu?

Krzysztof Kinastowski wyjaśnił, że wszystko na to wskazuje, bo wzrosły koszty pracy, paliwa i energii i można spojrzeć na to, co się dzieje w innych gminach. Rozpatrując projekty uchwał należy patrzeć albo na cenę, aby nie była ona zbyt wysoka, albo na kształt systemu, jak powinien on wyglądać.

Radna Karolina Pawliczak stwierdziła, iż zmierza to do tego, że cena będzie wyższa, a usługi mniejsze, niż obecnie obowiązujące.

Prezydent odparł, że usługi będą mniejsze w zakresie odpadów wielkogabarytowych, ale miasto jest zobligowane do stworzenia PSZOK-u. Miasto będzie zatem podwójnie płaciło za odbiór wielkogabarytów i funkcjonowanie PSZOK-u.

Naczelnik odniósł się do wypowiedzi radnej Karoliny Pawliczak, stwierdzającej, że miasto nie ma podstaw do twierdzenia, że ceny będą wyższe – te podstawy są w dokumencie złożonym przez firmy w styczniu tego roku o podwyżkę bieżącego kontraktu. Na ten wniosek miasto odpowiedziało tylko w części pozytywnie. Wówczas w autopoprawce do projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2019 rok została ujęta kwota, naczelnik tłumaczył radnym, że wniosek związany był z opłatą środowiskową narzuconą przez marszałka. Jest zatem w mieście dokument, w którym można zobaczyć, jak kształtują się płace w firmach odbierających odpady i o ile procent w związku z tym w tym nowym kontrakcie najprawdopodobniej będą zwiększane koszty chociażby z tego jednego powodu, a tych powodów pewnie jest więcej.

Przewodniczący Roman Piotrowski przypomniał, że 4,5 roku temu również proponowana była podwyżka w granicach 30%. Tej podwyżki jednak nie było i po 4 latach propozycja prezydenta jest w granicach od 20% do 50%, ale skłania się bardziej ku liczbie 20, więc w porównaniu z tym, co było 4,5 roku temu ta podwyżka, uwzględniając koszty pracy i inne koszty, w przekonaniu radnego nie jest duża.

Po wyczerpaniu dyskusji radni przeszli do głosowania nad projektem uchwały:

- Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **6 osób za, 3 wstrzymały się od głosu (9 obecnych).**

- Komisja Rozwoju, Mienia Miasta i Integracji Europejskiej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **6 osób za, 6 wstrzymało się od głosu (12 obecnych, nieobecna podczas głosowania – Kamila Majewska).**

- Komisja Środowiska i Gospodarki Komunalnej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **3 osoby za, 2 wstrzymały się od głosu (5 obecnych, nieobecny podczas głosowania – Stanisław Paraczyński).**

Ad. 5. Projekt uchwały w sprawie uchwalenia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Kalisza. (B+R+S)

Projekt uchwały przedstawił Jan Kłysz, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, informując, że regulamin funkcjonuje dotychczas, ale istnieje potrzeba jego aktualizacji i uzupełnienia o dodatkowe elementy, jak chociażby Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, odpady biodegradowalne, czy nieruchomości niezamieszkałe.

Radny Piotr Mroziński stwierdził, iż cały czas nie rozumie zasad dotyczących częstotliwości odbierania odpadów komunalnych. Wiadomo, że wszystkim zależy na tym, żeby śmieci były segregowane, wiadomo, ile osób deklaruje, że segreguje, natomiast jest problem, żeby to zweryfikować. W domach wielorodzinnych jest ograniczona możliwość kontroli, ale jest tam również ograniczona możliwość segregacji, odwrotnie jest w domkach jednorodzinnych, natomiast częstotliwość odbioru odpadów, jaką proponuje miasto będzie zniechęcała ludzi, albo będzie doprowadzała do tego, że nie będą segregować odpadów, bo jeśli odpady zmieszane będą odbierane 2 razy częściej niż segregowane to jaki to ma sens? Radny rozumie, że do tej pory dużym udziałem w odpadach zmieszanych były odpady biodegradowalne, ale skoro teraz stanie oddzielny pojemnik ta frakcja będzie oddzielana to co będzie odpadem zmieszonym i dlaczego miasto będzie bezsensownie odbierać te odpady? Gdyby wprowadzono zmianę, że i zmieszane i segregowane odbierane będą raz na 3 tygodnie to po pierwsze globalnie zostanie ograniczona ilość przejazdów, a po drugie zachęci to ludzi do segregacji, ponieważ nie będą mieli możliwości pozbycia się śmieci w szybki sposób.

Przewodniczący Sławomir Lasiecki poparł przedmówcę, podkreślając, że należałoby się zastanowić czy po nowej segregacji pozostaną śmieci zmieszane. Jeśli zostałyby tylko śmieci biodegradowalne to radny absolutnie nie zgodziłby się na to, aby zaproponować, że raz na 3 tygodnie odbierane będą odpady biodegradowalne.

Radny Piotr Mroziński zauważył jednak, że w regulaminie zapisano, że śmieci biodegradowalne odbierane są raz na tydzień – przewodniczący myli pewne rzeczy. Odpady biodegradowalne mają być odbierane raz na tydzień, natomiast zmieszane raz na 2 tygodnie, a segregowane, czyli 3 frakcje co miesiąc. Chodzi o zmianę, w której jedne i drugie, czyli zmieszane i segregowane wywożone będą co 3 tygodnie. Globalnie da to ograniczone ilości podjazdów na bardzo rozległym terenie, czyli miasto zaoszczędzi tu pieniądze. Jeśli śmieci będą zabierane zbyt często to ludzie nigdy nie będą segregować.

Naczelnik stwierdził, że rozumie ideę. Są pewne regulacje ustawowe dotyczące częstotliwości, natomiast niezależnie od tego naczelnik nie wierzy, że nauczy społeczeństwo w przeciągu kilku pierwszych tygodni czy miesięcy funkcjonowania systemu, wzoru, ideału, który miasto chciałoby osiągnąć w systemie. Jeśli dziś zostaną podjęte uchwały, rozpocznie się akcja dotycząca promowania tych rozwiązań, natomiast ludzie zainteresują się tymi wszystkimi regulacjami dopiero wtedy, jak 1 września zaczną być rozliczani z tego systemu. Poza tym dodać należy, że dużo będzie jeszcze zmieszanych odpadów, np. puszkę z olejem nie powinno się wrzucać do metalu, bo jest brudna, powinno się ją wrzucić do odpadów zmieszanych. Ubrania również powinno wrzucić się do odpadów zmieszanych. Będzie mnóstwo rzeczy, które będą nietypowe, nad którymi ludzie będą się zastanawiać i na pewno na początku funkcjonowania systemu odpady zmieszane nie będą małą frakcją. A w Kaliszu, gdzie jest bardzo intensywna zabudowa, naczelnik nie odważyłby się zaproponować odbioru odpadów raz na 3 tygodnie.

Marta Okrasa, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej i Zieleni Miejskiej Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska dodała, że zgodnie z ustawą odpady zmieszane nie mogą być odbierane rzadziej niż raz na 2 tygodnie.

Przewodniczący Sławomir Lasiecki stwierdził, że wymóg ustawowy nie podlega dyskusji.

Radna Karolina Pawliczak zauważyła, iż w projekcie uchwały zawarta została ważna kwestia związana z odpadami wielkogabarytowymi – miasto proponuje, aby raz na kwartał były one odbierane od mieszkańców Kalisza.

Naczelnik wyjaśnił, iż jest to zmiana, o której mówił na samym początku komisji, że pewną rzecz w wyniku konsultacji prezydent zauważył i już dziś przedstawiana jest uchwała, która reaguje na tą rzecz i są to takie akcje, które mają miejsce również w innych miastach, czyli generalną zasadą jest fakt, że gdy dziś mieszkaniec wymienia meble to nie może wystawić ich przed posesję czy obok koszy na odpady, tylko ma obowiązek wywieźć meble do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, natomiast jeśli mieszkaniec ma możliwość przechowania mebli to może poczekać na termin odbioru mebli podczas akcji, która przeprowadzana będzie 4 razy do roku. Ponadto naczelnik nie odważy się przedstawić radnym takiej propozycji związanej z odpadami wielkogabarytowymi, która wywoła, że PSZOK nie będzie funkcjonował i będzie iluzją, za którą miasto będzie płacić określoną kwotę.

Radna Barbara Oliwiecka zwróciła uwagę na potrzebę zwiększenia częstotliwości odbioru odpadów segregowanych. Na osiedlach mieszkaniowych widać bowiem, że jeśli kosze są pełne to mieszkańcy wyrzucają śmieci obok. Ponadto nic tak nie zniechęca ludzi jak to, że segregują a nie mają gdzie wyrzucić śmieci. Radna zwróciła również uwagę na zapis dotyczący domków letniskowych, gdzie odpady zmieszane odbierane będą raz na 2 tygodnie a segregowane raz w miesiącu, ale nie wzięto tam pod uwagę sezonu, a tak sezon letni i zimowy jest nieporównywalny. Radna zapytała czy w regulaminie nie należałoby doprecyzować sezonowości i częstotliwości odbioru odpadów?

Naczelnik wyjaśnił, że problem z ogrodami działkowymi jest taki, że tam mieszkają ludzie, niekiedy przez cały rok. Tam ludzie bywają i produkują odpady, dlatego miasto nie chciało różnicować tego okresu i ograniczać odbioru odpadów. Jest ponad 30 ogrodów działkowych i miasto nie chce eliminacją odbioru odpadów spowodować, aby te odpady tam narastały. Jest to koszt ponad 30 obsługiwanych osób fizycznych, w związku z czym nie jest on zbyt wielki. Radna Barbara Oliwiecka stwierdziła jednak, że pytanie dotyczyło zwiększenia częstotliwości odbioru odpadów latem, a z drugiej strony czy jest sens wywożenia odpadów co 2 tygodnie zimą, kiedy tam nie ma ludzi?

Naczelnik wyjaśnił, że te 30 podmiotów, które jest w Kaliszu, nie ma sensu wyłączać i robić dla nich dodatkowej regulacji w tym zakresie, bo w ten sposób miasto mogłoby się narazić na niezgodność z ustawą.

Przewodniczący Roman Piotrowski zapytał o wielkogabaryty – czy takie miasta jak Sieradz i Turek, które mają PSZOK-i mają jako oddzielne pozycje wywożenia wielkogabarytów?

Naczelnik wyjaśnił, że w Sieradzu funkcjonuje przedsiębiorstwo komunalne i prezydent Sieradza pewnie nie wie co to problem z odpadami. W Sieradzu działa firma, która na zlecenie prezydenta robi wszystko. Koszty, opłaty są mniejsze, ale prezydent ma bezpośredni wpływ.

Radny dopytał, czy jeśli na terenie Sieradza funkcjonuje PSZOK to miasto zapewnia usługę w postaci wywożenia wielkogabarytów?

Naczelnik wyjaśnił, że PSZOK w Sieradzu znajduje się na terenie stacji przeładunkowej, natomiast nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie, gdyż nie sprawdzał, czy jest tam dodatkowy odbiór, tak jak proponuje to Kalisz. Należy jednak dodać, że nie może funkcjonować PSZOK i jednocześnie miasto odbierało będzie gabaryty.

Radny Sławomir Lasiński stwierdził, że niestety dotychczasowa polityka miasta spowodowała, że na terenie miasta działają 2 przedsiębiorstwa, które potrafią się łączyć w konsorcjum i mowa tu już o monopoliście, dlatego warto zastanowić się co zrobić w przyszłości, aby miasto zarządzało swoim własnym przedsiębiorstwem.

Radna Karolina Pawliczak zapytała ile miasto zamierza wybudować Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, czy będzie to 1 punkt, jakie są założenia?

Naczelnik wyjaśnił, że ta decyzja powinna być podjęta po dzisiejszej sesji, kiedy prezydent będzie wiedział, jaki system odpadów przegłosują radni. Takim punktem nie musi zajmować

się PUK ani EKO, bo będzie to przedmiotem odrębnego przetargu, jednak wydział ma również świadomość, ile w Kaliszu jest podmiotów, które mogą zorganizować coś takiego w kilka miesięcy, więc nie ma co ukrywać, że będą to najprawdopodobniej 2 firmy, które działają na rynku, bo mają one już przygotowane bazy, więc jeśli naczelnik ma odpowiedzieć na pytanie – ile, to powinien tak zorganizować przetarg, aby mieć odpowiednie oferty, znając możliwości, jakie są w Kaliszu. Wydaje się, że w Kaliszu mogą funkcjonować 2 PSZOK-i.

Na pytanie radnego Romana Piotrowskiego, czy mogą być one na terenie prywatnych firm, naczelnik wyjaśnił, że tak i takie będzie zamówienie.

Przewodniczący Sławomir Lasiecki stwierdził, że jeśli PSZOK-i powstaną jedynie w jednej części miasta, to ludzie z innych jego części będą mieli bliżej do wywiezienia wielkogabarytów nad rzekę czy do lasu, lub na jakiegokolwiek inne dzikie wysypisko śmieci, więc docelowo miasto musi myśleć o co najmniej 4 punktach takiej selektywnej zbiórki śmieci.

Naczelnik dodał, że Ostrów Wielkopolski – 70-tysięczne miasto ma 3 takie punkty, dlatego pewnie pomysł ul. Obozowej/Metalowców musi wrócić, bo odpowiadałby on na zapotrzebowanie Zagorzynka, czy Sulisławic.

Po wyczerpaniu dyskusji radni przeszli do głosowania nad projektem uchwały:

- Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **6 osób za, 3 wstrzymały się od głosu (9 obecnych).**

- Komisja Rozwoju, Mienia Miasta i Integracji Europejskiej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **6 osób za, 6 wstrzymało się od głosu (12 obecnych, nieobecna podczas głosowania – Kamila Majewska).**

- Komisja Środowiska i Gospodarki Komunalnej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **3 osoby za, 2 wstrzymały się od głosu (5 obecnych, nieobecny podczas głosowania – Stanisław Paraczyński).**

Ad. 6. Projekt uchwały w sprawie określenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości na terenie miasta Kalisza i zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi. (B+R+Ś)

Projekt uchwały przedstawił Jan Kłysz, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, podkreślając, że uchwała funkcjonowała do tej pory, jednak trzeba do niej wprowadzić elementy wynikające z przygotowanego systemu.

Radna Karolina Pawliczak stwierdziła, iż w § 6 ustalono częstotliwość odbioru odpadów komunalnych i przy zabudowie wielorodzinnej wskazano minimum w określonych pozycjach przy selektywnej zbiórce, natomiast przy selektywnie zebranych odpadach ulegających biodegradacji widnieje zapis 1 raz w tygodniu – w ocenie radnej powinno tu być również określenie „minimum raz w tygodniu”, bo wówczas otwiera się furtkę do tego, że może być częściej.

Naczelnik wyjaśnił, że nie zakładano, iż będzie to częściej niż raz w tygodniu, ponieważ będą to przede wszystkim odpady zielone, bo masa odpadów biodegradowalnych będzie się skupiać na odpadach zielonych, czyli trawie, którą kosi się raz na tydzień w okolicach weekendu, stąd na sztywno ustalono, że biodegradowalne odbierane będą raz w tygodniu. Naczelnik nie wyobraża sobie, żeby odpady te były odbierane częściej, bo trudno, żeby powiększać koszty funkcjonowania systemu. Jeśli jednak radni uznają, że słowo „minimum” powinno zostać dodane to nie zrobi to żadnego wyłomu w systemie.

Po wyczerpaniu dyskusji radni przeszli do głosowania nad projektem uchwały:

- Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **5 osób za, 3 wstrzymały się od głosu (8 obecnych, nieobecny podczas głosowania – Sławomir Lasiecki).**
- Komisja Rozwoju, Mienia Miasta i Integracji Europejskiej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **6 osób za, 5 wstrzymało się od głosu (11 obecnych, nieobecne podczas głosowania – Kamila Majewska i Magdalena Walczak).**
- Komisja Środowiska i Gospodarki Komunalnej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **3 osoby za, 2 wstrzymały się od głosu (5 obecnych, nieobecny podczas głosowania – Stanisław Paraczyński).**

Ad. 7. Projekt uchwały w sprawie określenia rodzajów dodatkowych usług świadczonych przez Miasto Kalisz, w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów, sposobu ich świadczenia oraz wysokości cen za te usługi. (B+R+Ś)

Projekt uchwały przedstawił Jan Kłysz, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, omawiając kwestię przyjętych limitów dotyczących odpadów zielonych czy opon.

Radny Radosław Kołaciński zapytał o limity dotyczące odpadów zielonych.

Naczelnik wyjaśnił, że nieruchomość zostanie wyposażona w pojemnik na odpady biodegradowalne.

Radny zwrócił uwagę, że są miesiące, w których np. kończy się koszenie trawy a zaczyna grabienie liści, dlatego być może warto byłoby rozważyć możliwość zwiększenia ilości odpadów zielonych odbieranych w tym okresie.

Naczelnik wyjaśnił, że takiej propozycji nie rozważano, ponieważ celem jest ekologia, co również podnosiła radna Barbara Oliwiecka. Worki, które dana osoba dowiezie na PSZOK, będzie wysypywać, a więc nie trafią one do dużych kontenerów, które następnie będą opróżniane tylko w systemie odpadów biodegradowalnych. Natomiast worki trafiające na samochód firmy odbierającej odpady, są mielone.

Radny Radosław Kołaciński nie zgodził się z przedmówcą, mówiąc, iż worki na odpady segregowane są rozcinane i ich zawartość dopiero trafia na samochód.

Naczelnik odparł, że nie potrafi tu dokładnie odpowiedzieć, ponieważ worki na odpady segregowane są suche, natomiast odpady biodegradowalne są mokre.

Radny stwierdził, że ktoś kto posiada zieleń, drzewa mające liście musi płacić za to, że jest bio.

Naczelnik stwierdził, że dziś nie chciałby rzucać nieprzemyślanej propozycji, natomiast uważa, że taka możliwość istnieje, aby uwzględnić sezonowość zwiększającą odpady zielone, ale wymaga to czasu, aby doprecyzować tematykę. Propozycja może zostać przygotowana na sesję.

Radna Elżbieta Dębska dodała, iż w korespondencji przygotowanej na dzisiejszą komisję znajduje się pismo Rady Osiedla Rajsków, które powstało po przeprowadzonych konsultacjach i odnosi się do zbyt wysokiej ceny za tę usługę, dlatego trzeba się tym zająć.

Naczelnik potwierdził słowa radnej, podkreślając jednak, że cena ma wymusić wożenie odpadów na PSZOK.

Radny Piotr Mroziński podkreślił, że wymieniając opony i tak ma się je w samochodzie, więc to nie problem, aby wywieźć je na PSZOK, większy problem tkwi w odpadach zielonych – czy nie można byłoby zatem zrezygnować z odbioru opon na rzecz odpadów zielonych?

Przewodniczący Sławomir Lasiecki wtrącił, że w mieście już istnieje problem z różnego rodzaju składowiskami opon, więc jeśli teraz miasto zażąda, że trzeba będzie za nie płacić to nigdy nie będą one wywiezione.

Radna Barbara Oliwiecka wyjaśniła jednak, że nie chodziło o zapłatę tylko wywiezienie opon.

Naczelnik stwierdził, że uchwała w tym zakresie będzie martwa, bo każdy albo wywiezie te 8 opon na rok, albo zostawi je w zakładzie, który wymienia opony, natomiast te limity ustalono dlatego, że firmy podrzucają opony do systemu odpadów, więc jakieś limity i normy należy ustalić.

Po wyczerpaniu dyskusji radni przeszli do głosowania nad projektem uchwały:

- Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **6 osób za, 3 wstrzymały się od głosu (9 obecnych).**

- Komisja Rozwoju, Mienia Miasta i Integracji Europejskiej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **6 osób za, 6 wstrzymało się od głosu (12 obecnych, nieobecna podczas głosowania – Kamila Majewska).**

- Komisja Środowiska i Gospodarki Komunalnej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **3 osoby za, 2 wstrzymały się od głosu (5 obecnych, nieobecny podczas głosowania – Stanisław Paraczyński).**

Ad. 8. Projekt uchwały w sprawie podziału obszaru miasta Kalisza na sektory. (B+R+Ś)

Projekt uchwały przedstawił Jan Kłysz, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, podkreślając, że dotychczasowa uchwała uzupełniona została o nowo powstałe ulice.

Wobec braku wątpliwości radni przeszli do głosowania nad projektem uchwały:

- Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **6 osób za, 3 wstrzymały się od głosu (9 obecnych).**

- Komisja Rozwoju, Mienia Miasta i Integracji Europejskiej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **6 osób za, 6 wstrzymało się od głosu (12 obecnych, nieobecna podczas głosowania – Kamila Majewska).**

- Komisja Środowiska i Gospodarki Komunalnej pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **3 osoby za, 2 wstrzymały się od głosu (5 obecnych, nieobecny podczas głosowania – Stanisław Paraczyński).**

Ad. 9. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę nr VIII/112/2019 Rady Miasta Kalisza z dnia 25 kwietnia 2019 r. w sprawie udzielenia w 2019 roku dotacji dla właścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości położonych na obszarze Specjalnej Strefy Rewitalizacji. (B+R+Ś)

Projekt uchwały przedstawiła Izabela Grześkiewicz, kierownik Biura Rewitalizacji Wydziału Rozwoju Miasta, prosząc o przywrócenie treści uchwały pierwotnej.

Wobec braku wątpliwości radni przeszli do głosowania nad projektem uchwały:

- Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały – **5 osób za, 3 przeciw, 1 wstrzymała się od głosu (9 obecnych).**

- Komisja Rozwoju, Mienia Miasta i Integracji Europejskiej negatywnie zaopiniowała projekt uchwały – **3 osoby za, 6 przeciw, 3 wstrzymały się od głosu (12 obecnych, nieobecna podczas głosowania – Kamila Majewska).**

- Komisja Środowiska i Gospodarki Komunalnej nie wypracowała pozytywnej opinii – **2 osoby za, 2 przeciw, 1 wstrzymała się od głosu (5 obecnych, nieobecny podczas głosowania – Stanisław Paraczyński).**

Ad. 10. Korespondencja:

Radni zapoznali się z treścią:

a) pisma Rady Osiedla Rajsków w sprawie przeanalizowania proponowanych uchwał dotyczących zagospodarowania odpadów na terenie miasta Kalisza,

b) pisma Okręgu Polskiego Związku Działkowców w Kaliszu z dnia 10 maja 2019 r.

Ad. 11. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Radny Radosław Kołaciński, zaproponował (po kontroli Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Kalisza), żeby zwrócić się do prezydenta o rozważenie możliwości wyjścia ze spółki przez miasto Kalisz. Oczywiście w takim momencie, kiedy przetargi zostaną rozstrzygnięte i wartość akcji będzie wyższa. Być może wówczas spółka pracownicza, bo taką jest PUK, odkupiłaby te akcje. To, że dziś miasto jest w spółce i ma 37 czy 38% nic nie znaczy.

Przewodniczący Sławomir Lasiecki dodał, że są dwie wersje rozwiązujące problem – albo sprzedaż przez miasto swoich udziałów albo ich wykupienie. Nad jednym i drugim projektem warto się pochylić.

W związku z powyższym komisje podjęły głosowanie nad wnioskiem o rozważenie przez Prezydenta Miasta Kalisza możliwości sprzedaży lub wykupu akcji spółki PUK SA. W przypadku wykupu akcji do minimum 51%:

- Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie przegłosowała wniosek – **9 osób za (9 obecnych)**.
- Komisja Rozwoju, Mienia Miasta i Integracji Europejskiej pozytywnie przegłosowała wniosek – **12 osób za (12 obecnych, nieobecna podczas głosowania – Kamila Majewska)**.
- Komisja Środowiska i Gospodarki Komunalnej pozytywnie przegłosowała wniosek – **5 osób za (5 obecnych, nieobecny podczas głosowania – Stanisław Paraczyński)**.

Ad.12. Zamknięcie posiedzenia.

Wobec wyczerpania porządku obrad Sławomir Lasiecki, przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów zamknął posiedzenie.

Przewodniczący
Komisji Budżetu i Finansów
Rady Miasta Kalisza
/... /
Sławomir Lasiecki

Przewodniczący
Komisji Rozwoju, Mienia Miasta i Integracji
Europejskiej
Rady Miasta Kalisza
/... /
Artur Kijewski

Przewodniczący
Komisji Środowiska i Gospodarki Komunalnej
Rady Miasta Kalisza
/... /
Roman Piotrowski